Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) CZWARTEK 18 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 17



Po wyzwoleniu wybudowano w Łodzi szereg pięknych, nowoczesnych gmachów użyteczności publicznej.
Na zdjęciu: szkoła podstawowa im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie.

Rok wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Planu w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950 w trzech kolejnych kwartałach I. II i III 1950 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu N.P.G. w całym roku 1950 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 — pierwszy rok Sześcioletniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu został jako całość wykonany **z nadwyżką**. Rok 1950 stanowił okres poważnego **rozwoju sił wytwórczych** oraz poważnego postępu na drodze zbudowania podstaw socjalizmu.

W r. 1950 miał miejsce dalszy, **silny rozwój ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy** i przejście tego ruchu do wyższych form. Na gruncie wzrostu produkcji, wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów miał miejsce wydatny **wzrost akumulacji socjalistycznej**.

W r. 1950 została dokonana **reforma systemu pieniężnego**, która stworzyła warunki do zapoczątkowania w końcu roku polityki obniżenia cen artykułów konsumcyjnych i inwestycyjnych.

Wg. tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1950 kształtowało się następująco:

I. Produkcja przemysłowa

Ogółem plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1950 wg. wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 107,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Plan produkcji przemysłu wielkiego i średniego został wykonany w 107,3 proc. przy wzroście wartości produkcji w porównaniu z r. 1949 o 26,1 proc. **Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła ok. 225 proc. poziomu przedwojennego.**

Plan produkcji według wartości przemysłu podlegającego poszczególnym ministerstwom i innym władzom centralnym został wykonany następująco:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z r. 1949 w proc.
Ministerstwo Górnictwa	103	112
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	106	124
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	106	123
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	112	128
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego	115	156
Ministerstwo Leśnictwa	116	130
Ministerstwo Żeglugi	106	134
Ministerstwo Budownictwa	104	163
Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości	111	205

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych w przemyśle państwowym przedstawia się następująco:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z r. 1949 w proc.
Węgiel kamienny	102	105
Koks	102	103
Ropa naftowa	101	107
Sól kamienna	104	108
Energia elektryczna (C. Z. E.)	105	117
Stal surowa	100	109
Wyroby walcowane	100	114
Cynk	101	105
Ruda żelazna	102	113
Soda kaustyczna	104	115
Saletrzak z saletrą amonową	105	111
Elektrody węglowe	103	113
Traktory	112	160
Samochody ciężarowe	116	309
Motocykle	109	170
Rowery	104	109
Maszyny rolnicze	116	119
Kable	102	118
Odbiorniki radiowe lampowe	112	176
Tkaniny bawełniane	100	107
Tkaniny wełniane	105	113
Tkaniny jedwabne	101	120
Tkaniny lniane i pakulane	106	127
Jedwab sztuczny	101	111
Obuwie skórzane	109	127
Celuloza	100	105
Papier	104	110
Cement	102	108
Porcelana stołowa i elektrotechniczna	105	120
Szkło okienne	109	115
Zapałki	103	108
Papierosy	110	119
Mydło wszelkie	107	132
Cukier	115	128
Piwo	130	141
Wino	117	159
Cukierki i czekolada	115	144
Przemiał ogółem (P. Z. Z.)	103	117
Mięso wieprzowe	121	144
Wędliny	130	248
Masło śmietankowe	104	141

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji węgla brunatnego tylko w 93 proc.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji surówki w 96 proc., ołowiu rafinowanego w 90 proc., kwasu siarkowego w 85 proc., sody kalcynowanej w 92 proc., parowozów normalnotorowych w 86 proc., wagonów towarowych normalnotorowych ogółem w przeliczeniu na dwuosiowe w 98 proc., obrabiarek do metali i drzewa liczonych w tonażu w 96 proc., aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia w 97 proc.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły pełnej i dziurawki w 87 proc., wapna palonego w 99 proc., mebli w kompletach w 89 proc.

Mimo niewykonania planu produkcji w zakresie wyżej wymienionych artykułów, produkcja ich była większa niż w r. 1949, w zakresie węgla brunatnego o 5 proc., surówki o 9 proc., ołowiu rafinowanego o 25 proc., kwasu siarkowego o 3 proc., sody kalcynowanej o 5 proc., parowozów o 6 proc., wagonów towarowych ogółem o 2 proc., obrabiarek liczonych w tonażu o 29 proc., aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej o 86 proc., cegły o 23 proc., wapna palonego o 19 proc., mebli w kompletach o 52 proc.

Zgodnie z planem osiągnięto w 1950 r. pomyślne wyniki w dziedzinie poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych. Zgodnie z planem została podjęta produkcja szeregu artykułów dotychczas w kraju nie wytwarzanych, a w szczególności: rud miedzi, koncentratów miedzi, żelazoniklu, szeregu nowych typów obrabiarek, parowozów typu TKT — 48, parowozów wąskotorowych typu KP — 4, kotłów stalowych do centralnego ogrzewania, nowych typów maszyn rolniczych (brony talerzowe, wyorywacze do buraków i inne), dmuchaw lutniowych, prostowników rtęciowych niskonapięciowych, lamp kwarcowych, central abonamentowych i wielu innych.

W wyniku podniesienia poziomu technicznego, wzrostu wydajności pracy oraz wzmocnienia walki o oszczędną gospodarkę surowcami i materiałami uzyskano w r. 1950 obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej. W przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym obniżono koszty własne wg. wstępnych szacunków o 3,4 proc. w porównaniu z r. 1949.

II. Inwestycje i budownictwo

Plan inwestycyjny na rok 1950 został wykonany. Rozmiary nakładów inwestycyjnych, dokonanych w gospodarce narodowej zwiększyły się w cenach porównywalnych o ok. 53 procent w porównaniu z rokiem 1949. W wyniku pomyślnego wykonania planu inwestycyjnego **poważnie wzrósł majątek trwały gospodarki narodowej oraz jej potencjał wytwórczy.**

Szereg gałęzi przemysłu ciężkiego i lekkiego wykonało plan inwestycyjny **przedterminowo**, a wśród nich przemysł hutniczy, metali nieżelaznych, budowy maszyn ciężkich, motoryzacyjny, elektrotechniczny, wełniany, gumowy i tworzyw sztucznych, włókien łykowych i inne.

Mimo bardziej równomiernego przebiegu wykonywania planu, niż w roku 1949, w początkowych miesiącach wystąpiły pewne zahamowania, głównie na tle opóźnień dokumentacji technicznej. W późniejszym okresie zdołano jednak wyrównać powstałe zaległości. Do pomyślnego zrealizowania wielkich zadań inwestycyjnych przyczyniło się znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, poważne usprawnienie zaopatrzenia materiałowego, pomoc techniczna oraz **dostawy urządzeń inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego, jak też duży wzrost i rosnąca terminowość dostaw urządzeń inwestycyjnych z produkcji krajowej.**

Plan produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na rok 1950, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 99,4 proc. Łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w okresie 1950 r. w cenach porównywalnych wzrosła o ok. 80 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Mimo niepełnego wykonania planu produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, **plan inwestycyjny mógł być wykonany ze względu na poważny wzrost dostaw urządzeń inwestycyjnych.**

Na podniesienie zdolności produkcyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych wpłynęło zwiększenie kadr pracowników budowlanych oraz zmniejszenie ich płynności, dalszy wzrost mechanizacji budownictwa, usprawnienie organizacji robót budowlanych i stosowanie nowych metod technologicznych oraz korzystanie w coraz szerszym stopniu z doświadczeń radzieckich (praca zespołowa i potokowa oraz budownictwo szybkościowe).

III. Rolnictwo

Globalna produkcja rolnictwa w roku 1950 w cenach porównywalnych wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o około 13 proc., z tego produkcja roślinna wzrosła o ok. 6 proc., produkcja zwierzęca o ok. 24 proc.

Powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie zwiększyła się o 2,5 proc. w porównaniu z r. 1949, osiągając 15.180 tys. ha. W strukturze zasiewów zaszły zmiany, będące wyrazem intensyfikacji produkcji. W szczególności wzrósł udział upraw technicznych, pszenicy, jęczmienia, upraw strączkowych oraz pastewnych.

Rok 1950 stanowił okres dalszego, poważnego **rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie.** Globalna wartość produkcji rolnej gospodarki socjalistycznej wzrosła w cenach porównywalnych o ok. 35 proc, w porównaniu z r. 1949. Obszar zbiorów w całej gospodarce socjalistycznej, tj. w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych wzrósł o ponad 27 procent.

Powierzchnia zbiorów gospodarstw państwowych ogółem wzrosła o 18 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba spółdzielni produkcyjnych wg. stanu na dzień 31. 12. 1950 r. osiągnęła 2.200 spółdzielni, a tym samym wzrosła przeszło 9-krotnie w porównaniu ze stanem na dzień 31. 12. 1949 r.

W wyniku **rozwoju sektora socjalistycznego w rolnictwie** udział jego w użytkach rolnych kraju osiągnął wg. stanu na dzień 31. 12. 1950 r. ok. 13 proc. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła z 30 w r. 1949 do 156 wg. stanu na 31. 12. 1950 r. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych na dzień 31. 12. 1950 r. osiągnęła stan 4.675 sztuk.

Założenia planu w dziedzinie wysokości plonów z ha w całym rolnictwie zostały wg. danych GUS przekroczone: w zakresie żyta o 2 proc., buraków cukrowych o 10 proc., ziemniaków o ok. 14 proc. Nie osiągnięto w pełni założeń planu w zakresie plonów pszenicy (95 proc.), jęczmienia (98 proc). Mimo nieosiągnięcia założeń planu, plony pszenicy zwiększyły się w porównaniu z r. 1949 o ok. 1 proc., a jęczmienia o 4 proc.

Założenia planu w zakresie pogłowia inwentarza żywego w całym rolnictwie zostały zrealizowane. W porównaniu z r. 1949 wzrost pogłowia koni wyniósł ok. 6 proc., bydła ok. 2 proc. i trzody chlewnej ok. 33 proc.

Szybki rozwój **Państwowych Gospodarstw Rolnych** doprowadził do wzrostu ich produkcji globalnej o 33 proc. w porównaniu z r. 1949, w tym produkcji roślinnej o 27 proc. i produkcji zwierzęcej o 55 proc.

W zakresie zbiorów Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły następujące wyniki:

	w porównaniu z r. 1949 w procentach
Pszenica	132
Żyto	105
Jęczmień	123
Buraki cukrowe	139

Nie osiągnięto planowanego zbioru nasion koniczyn i traw.

W okresie do dnia 1. 12. 1950 r. Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczyły prawie dwukrotnie więcej pszenicy, żyta i jęczmienia niż w tym samym okresie 1949 r.

W dziedzinie **produkcji zwierzęcej** pogłowie bydła w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrosło o 42 proc. w porównaniu z r. 1949, trzody chlewnej o 61 proc., owiec o 27 proc.

Szybki rozwój Państwowych Ośrodków Maszynowych wyraził się w znacznym wzroście obszaru, objętego pracami traktorów. W przeliczeniu na orkę średnią obszar ten wzrósł do 776,7 tys. ha, tj. przeszło 10-krotnie w porównaniu z r. 1949.

Pomyślna realizacja założeń planowych w dziedzinie rolnictwa została w dużym stopniu umożliwiona przez poważny wzrost zaopatrzenia materiałowego mało i średniorolnych gospodarstw przez przemysł socjalistyczny.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w **nawozy sztuczne** został przekroczony. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne pod zbiory r. 1950 wzrosło w porównaniu z r. 1949 o ponad 32 proc. w zakresie nawozów azotowych, o ok. 26 proc. w zakresie nawozów fosforowych, o 51 proc. w zakresie nawozów potasowych, o 136 proc. w zakresie wapna nawozowego.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrosła wg. stanu na koniec roku o 42 proc. w porównaniu z r. 1949. W r. 1950 zrealizowano dalszy etap **elektryfikacji wsi.** Liczba gromad zelektryfikowanych i reelektryfikowanych w r. 1950 wyniosła ok. 1.000. Liczba ogólna zelektryfikowanych gromad na dzień 31. 12. 1950 r. osiągnęła około 12,5 tys.

Plan kontraktacji **produktów roślinnych**, który obejmował 961 tys. ha różnych upraw, wykonano na obszarze 897,7 tys. ha, co stanowi 93 proc. planu. Ogólny obszar zakontraktowanych roślin był o 57 proc. większy, niż w r. 1949. W roku 1950 po raz pierwszy objęto kontraktacją zboża siewne jare pszenicy, jęczmienia i owsa oraz rozpoczęto akcję kontraktacyjną zbóż siewnych ozimych.

Plan kontraktowania trzody chlewnej w r. 1950 został przekroczony. Do dnia 31. 12. 1950 r. zakontraktowano 4.047,8 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej, osiągając 135 proc. planu rocznego oraz 255 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

IV. Komunikacja i łączność

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowy, wodny, samochodowy i lotniczy) został wykonany w 1950 r. ogółem w 107 proc., osiągając wzrost o 20 proc. w porównaniu z r. 1949.

Koleje normalno-torowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 105 proc. przy wzroście przewozów o 14 proc. w porównaniu z r. 1949. Plan przewozu osób został wykonany w 115 proc., przekraczając o 27 proc. poziom przewozów w r. 1949. Przeciętny załadunek na dobę na kolejach normalno-torowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 w zakresie węgla, koksu i miału o 10 proc., rudy i pirytów o 18 proc., cementu o 3 proc., ropy i przetworów naftowych o 6 proc.

Przewozy towarowe **Państwowej Komunikacji Samochodowej** przekroczyły prawie czterokrotnie poziom przewozów w r. 1949. Przewozy osobowe PKS wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 68 proc. Długość obsługiwanych linii wzrosła w porównaniu z 1949 r. o 21 proc.

Plan przewozów towarowych w **żegludze śródlądowej** nie został wykonany. Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej wzrosły jednak o 5 proc. w porównaniu z r. 1949.

W zakresie realizacji planu **przeładunków** w portach morskich uzyskano jedynie 98 proc. przy poważnym wzroście zdolności przeładunkowej i poprawie wskaźników eksploatacyjnych. Zaznaczył się w szczególności wzrost przeładunków w zespole Szczecin — Świnoujście, gdzie plan przeładunków został wykonany w 108 proc., a w porównaniu z r. 1949 przeładunek wzrósł o 16 proc.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozów towarowych o 12 proc., co stanowi wzrost o 33 proc. w porównaniu z r. 1949.

W zakresie usług **poczty i telekomunikacji** plan wg. wartości został wykonany w 102 proc. przy wzroście o 11 proc. w porównaniu z r. 1949.

Równocześnie ze zwiększeniem przewozów towarowych nastąpiła w roku 1950 dalsza poprawa wskaźników techniczno-eksploatacyjnych komunikacji. Na kolejach normalno-torowych przeciętna szybkość handlowa wzrosła w porównaniu z r. 1949 w ruchu towarowym o 8 proc., w ruchu osobowym o 4 proc. Zużycie węgla na tysiąc brt. tonno-km na kolejach normalno-torowych obniżyło się o 3 proc. Średni obrót wagonu towarowego polepszył się o 5 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

V. Obroty handlowe

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o 14,5 proc, w porównaniu z r. 1949.

Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlu osiągnęły 176 proc. poziomu 1949 r., w tym obroty aparatu państwowego — 223 proc.

Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 113 proc.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W r. 1950 dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej (za-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Uroczyście i radośnie
obchodzić będzie Łódź 6 rocznicę wyzwolenia

Szósta rocznica wyzwolenia Łodzi, przypadająca w dniu jutrzejszym, będzie obchodzona radośnie i uroczyście. Obchód jej rozpocznie się dzisiaj capstrzykiem młodzieży. O godz. 17 ZMP-owcy, harcerze i junacy SP zbiorą się w czterech punktach miasta — z dzielnic Ruda, Górna, Górna Prawa, Fabryczna — na placu Niepodległości, Śródmieście i Śródmieście Prawa — na pl. Barlickiego, Staromiejska i Bałuty na placu przy ul. Ogrodowej przed siedzibą Woj. Rady Narodowej, Śródmieście Lewa, Widzew, Górna Lewa i Uniwersytet Łódzki — na pl. Zwycięstwa. Kolumny młodzieżowe wyruszą z punktów zbiórek o godz. 17.30 i przemaszerują przez ulice naszego miasta.

UCZCIMY PAMIĘĆ BOHATERÓW.

Jutro miasto przybierze odświętny wygląd. Gmachy instytucji i zakładów pracy przybrane zostaną flagami narodowymi i robotniczymi.

Robotnicza Łódź nie zapomni w dniu rocznicy swego wyzwolenia o tych, którzy przynieśli jej wolność. Przy grobach poległych żołnierzy radzieckich i polskich pełnione będą warty honorowe, a w godzinach od 15 do 20 delegacje społeczeństwa łódzkiego składać będą wieńce na cmentarzu wojskowym na Dołach, na Radogoszczu, w parku Poniatowskiego i na płycie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 18 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej, poświęcona rocznicy wyzwolenia Łodzi.

Po sesji nastąpi bogata część artystyczna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. W czasie obrad, o godz. 19 delegacja Prezydium Rady Narodowej uda się na groby żołnierzy polskich i radzieckich — do parku im. Poniatowskiego, na Radogoszcz oraz na ul. Piotrkowską przed grób Nieznanego Żołnierza — celem złożenia wieńców.

OTWARCIE NOWYCH OBIEKTÓW.

W związku z rocznicą wyzwolenia Łodzi jutro otwarte zostaną w mieście naszym nowe obiekty. Wydział Zdrowia otwiera na Chojnach przy ul. Warneńczyka nowy żłobek dla 65 dzieci. Okręgowa Rada Związków Zawodowych ukończy remont budynku przy ul. Tymienieckiego 5, który zostanie oddany niebawem do użytku Ośrodka Metodycznego dla racjonalizatorów i przodowników pracy.

IMPREZY ARTYSTYCZNE I ZABAWY.

Obchód rocznicy będzie miał radosny charakter. Złoży się na to szereg imprez, a między innymi zabawy dla przodowników pracy, wojska i młodzieży szkolnej. Trzy centralne zabawy odbędą się: w sali Związku Samorządowców (Wólczańska 5), w Domu Kultury (Przędzalniana 68) i w gmachu przy ul. Nowotki 16.

ZAWODY SPORTOWE.

Ponadto odbędą się liczne imprezy sportowe, m. in. zawody w siatkówce i koszykówce między reprezentacjami DOSZ — Szkoły Ogólnokształcące, mecz szermierczy pomiędzy juniorami MKS. Łódź — ŁKS „Włókniarz“ oraz zawody pływackie Łódź — Szczecin.

Aby rosła siła Polski

Dwa lata temu na wielkiej naradzie oszczędnościowej tow. Minc przyrównał naszą gospodarkę do młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej. I głośno woła: daj więcej, daj więcej węgla, daj więcej stali, więcej cementu, więcej mieszkań, więcej tkanin, butów, mięsa. Daj, bo ja rosnę tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła.

To porównanie nic nie straciło na aktualności — przeciwnie, nasze potrzeby z roku na rok rosną. Chcemy coraz więcej produkować, aby coraz więcej budować, aby coraz lepiej, zasobniej żyć.

I właśnie dlatego, aby żyć coraz lepiej, musimy pracować coraz wydajniej, jak najracjonalniej wykorzystywać naszą pracę, jak najracjonalniej, jak najoszczędniej gospodarować naszym czasem, czasem naszego zakładu, fabryki, czasem maszyn.

Każdy dzień przepracowany to wykonanie 0,3 proc. rocznego planu wartości przerobowej w przemyśle i budownictwie. Każdy dzień bez pracy to opóźnienie wykonania rocznego planu wartości przerobowej o 0,3 proc.

Zastanówmy się ile mamy świąt na przestrzeni całego roku. Nie licząc niedziel — siedemnaście. Ktoś zadał sobie trud obliczenia, że w ciągu jednego dnia 80 tys. armia budowlanych pracujących w stolicy — wznosi przeciętnie 5 trzypiętrowych domów mieszkalnych.

17 wolnych od pracy dni — to opóźnienie wybudowania mieszkań dla tysięcy warszawiaków. Rachunek taki w proporcji całego kraju — da nam olbrzymie cyfry. We wszystkich gałęziach produkcji, we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Czy stać nas na taką rozrzutność, gdy mobilizujemy wszystkie siły i rezerwy dla wykonania Planu 6-letniego, gdy cały wysiłek polskiej klasy robotniczej, polskiego narodu jest skierowany na to, aby dać krajowi, dać masom pracującym jak najwięcej dóbr?

Oczywiste na taką rozrzutność nas nie stać. Pracując tylko kilka dni więcej w roku, przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego, damy niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu organizmowi gospodarczemu znacznie więcej tego, co potrzebuje, co go wzmacnia.

W krajach kapitalistycznych, dławionych planem Marshalla szerzy się bezrobocie, rośnie — nędza. Truman — mimo, że stopa życiowa ludności amerykańskiej gwałtownie obniża się, nawołuje klasę robotniczą do wyrzeczeń — ofiarując jej wzorem Hitlera, zamiast masła armaty — zamiast życia — śmierć i zniszczenie w wojnie, którą przygotowują imperialiści. Robotnik w krajach imperialistycznych musi coraz gorzej żyć po to, aby przygotowywać broń na wojnę, aby umierać...

Nasza praca nie służy śmierci, nasza praca służy pokojowi. U nas w parze ze wzmożoną pracą wzrasta dobrobyt, zwiększa się ilość towarów, obniżają ceny. U nas wzmożona praca to wspaniały pokojowy rozwój gospodarczy i kulturalny, to nowe domy, nowe miasta, zwiększenie ilości szkół, żłobków, świetlic. To traktory i siewniki dla wsi, to więcej książek, teatrów i domów kultury. Każda godzina, każdy dzień przepracowany zwiększa nasz dobrobyt, każda godzina, każdy dzień zmarnowany — opóźnia nasz marsz do lepszego, socjalistycznego jutra.

Czy problem zmniejszenia ilości dni świątecznych jest tylko naszym, polskim problemem?

W pewnym sensie tak. Tyle świąt, co u nas, nie ma w żadnym kraju. We Francji dni świątecznych jest 11, w Bułgarii i Czechosłowacji 10, w Rumunii — 9, natomiast w Anglii z powodu świąt religijnych nie pracuje się tylko 4 dni w roku.

17 dni świątecznych to rozrzutność, to anachronizm — przyzna to każdy, kto nie jest obojętny względem potrzeb ogólnonarodowych, każdy kto rzetelnie troszczy się o dobro publiczne, kto pragnie przyczynić się do wzrostu dobrobytu mas pracujących.

I dlatego, że każdy dzień pracy jest tak cenny — że wzmacnia nas gospodarczo, że podnosi poziom stopy życiowej — masy pracujące w całej rozciągłości popierają wniesienie pod obrady sejmowe projektu ustawy o ograniczeniu nadmiernej ilości dni wolnych od pracy. Popierają go dla dobra każdego pracującego, dla dobra całego narodu, dla dobra ludowej ojczyzny.

J. K.

Na dnie moralnego upadku i zbrodni

Zeznania ks. Gadomskiego w II dniu procesu w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu bandy morderców i terrorystów z Wolbromia, po zeznaniach osk. Grabińskiej i zarządzonej przez przewodniczącego przerwie, zeznaje osk. **Piwowarski.**

Oskarżony przyznaje się częściowo do winy. Składa on zeznania w sprawie morderstwa dokonanego na milicjancie Kamionce. Morderstwa dokonał oskarżony wraz z Wójcikiem na polecenie osk. Podsiadły.

Następny zeznaje osk. Rogalski. Do winy przyznaje się i opisuje swój udział w zamordowaniu Waldemara Grabińskiego.

Z kolei zeznaje osk. **Podsiadło.** Stwierdza on, że na weselu u kuzynki poznał osk. **Adamusa,** który zaproponował mu wstąpienie do „AP".

Oskarżony przyznaje się również do współudziału w napadzie w Szczytnej i stwierdza, że Adamus opowiadał mu o zastrzeleniu nauczyciela Seweryna. **W toku dalszych zeznań oskarżony przyznaje, że bywał częstym gościem u współoskarżonej Grabińskiej.**

Oskarżony stwierdza dalej, że **otrzymał od Łupki pistolet, który pochodził od ks. Gadomskiego. Potwierdza również złożone w śledztwie zeznanie, że ksiądz Gadomski namawiał Grabińskiego i Łupkę do zamordowania Stasiurki i Kamionki.**

KRAKÓW (PAP). — **W drugim dniu rozprawy przeciwko członkom dywersyjno - terrorystycznej bandy pod nazwą „AP" zeznawali dalsi oskarżeni oraz świadkowie. Zeznania księży: GADOMSKIEGO i OBORSKIEGO uwypukliły ich rolę jako inspiratorów i moralnych przywódców bandy.**

Wykrętne oświadczenia ks. Oborskiego przerywane były dramatycznymi protestami osk. GRABIŃSKIEJ, która na skutek jego namowy zezwoliła na zamordowanie własnego syna.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy, sąd przesłuchał 24-letniego członka bandy „AP", **oskarżonego Henryka Adamusa.** Przyznał się on do zarzutów aktu oskarżenia i opisał sądowi przebieg swojej przestępczej działalności. W cynicznych słowach Adamus odmalował okoliczności, w jakich dokonał morderstwa na osobie kierownika szkoły podstawowej we wsi Jeżówka — Władysława Seweryna.

Obrońcy prywatnej inicjatywy

Adamus opowiedział również o swym udziale w napadzie na spółdzielnię, podczas którego zrabowano 90 tysięcy złotych, obracając tę sumę na „zapomogi" dla członków bandy.

Oskarżony, który był przez pewien czas kierownikiem bandy, spotykał się kilkakrotnie z księdzem Oborskim.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał oskarżonego ks. Gadomskiego, wikariusza parafii w Wolbromiu. Ks. Gadomski usiłował przekonać sąd, że nie był członkiem nielegalnej organizacji, a jedynie **utrzymywał kontakt z tą bandą, która — jak się wyraził — „miała na celu obronę inicjatywy prywatnej".**

Udzielał bandytom „porad moralnych"

Do ks. Gadomskiego, który był moralnym doradcą bandy, zwrócił się pewnego dnia osk. Łupka, prosząc o wyjaśnienie, czy chrześcijanin może zabijać. Ponieważ Łupka przybył w towarzystwie jakiegoś drugiego bandyty, ks. Gadomski „po upewnieniu się, że ten drugi człowiek jest również pewny" wygłosił dłuższy wykład na temat piątego przykazania.

Konkluzją „moralnych wywodów" ks. Gadomskiego było stwierdzenie, że Łupka i jego towarzysze nie powinni wydawać wyroków śmierci, ponieważ często bywają pijani i mogliby przypadkiem zabijać niewinnych ludzi.

Prokurator: — Czy na podstawie tej wypowiedzi oskarżonego — Łupka — jeżeli postanowił coś na trzeźwo i nie dla osobistych porachunków — mógł się czuć upoważniony do skazywania na śmierć aktywisty partyjnego Stasiurki, do zamordowania Waldemara Grabińskiego i wychłostania nauczycielki Boratyńskiej?

Oskarżony odpowiada na to ku oburzeniu obecnej na sali publiczności: „Mogli oni nie zrozumieć tych wszystkich **subtelności,** jakie posiada teologia katolicka".

Po „poradę moralną" przychodził do ks. Gadomskiego również oskarżony Barczyk. „Pytał on mnie o zdanie — mówi oskarżony — bo chciał zamordować swoją profesorkę z gimnazjum — Boratyńską, która była wykładowczynią historii i zagadnień Polski Współczesnej". Tym razem ks. Gadomski oświadczył, że zabójstwo nie powinno być dokonane, ponieważ — jak zeznał oskarżony w śledztwie — „ze względu na słaby stan jej zdrowia chłosta mogła mieć decydujące znaczenie".

Prokurator pokazuje ks. Gadomskiemu dwa pistolety, znalezione u jednego z członków bandy.

Prokurator: — **Czy potrafi oskarżony poznać pistolet, który pożyczył dla zabicia Waldemara Grabińskiego?**

Oskarżony: — Tak.

Ks. Gadomski zeznaje dalej, że **zamordowany tym pistoletem 14-letni Waldemar Grabiński był jego uczniem.**

Dalsze pytania prokuratora ujawniły stosunek oskarżonego do hitlerowskiego okupanta.

Prok.: — Czy oskarżony w jakikolwiek sposób brał udział w walce z okupantem?

Osk.: — Nie.

Prok.: — Czy oskarżony wie, jakie było w tej sprawie stanowisko waszego ordynariusza kieleckiego?

Osk.: — Wiem, że biskup Kaczmarek pisał listy pasterskie, w których ostrzegał młodzież przed nieprzemyślanymi czynami.

Konfrontacja morderców

W dalszym ciągu przesłuchania ks. Gadomskiego zadawali pytania obrońcy. Dążyli oni do wyjaśnienia okoliczności, w jakich oskarżony nakłaniał członków bandy do zamordowania aktywisty partyjnego Stasiurki, funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej Kamionki oraz do innych zbrodniczych wystąpień przeciwko mieszkańcom Wolbromia.

Kłam wykrętnym zaprzeczeniom oskarżonego księdza zadaje Łupka, który w całej rozciągłości podtrzymuje swoje zeznania odnośnie podżegania przez księdza Gadomskiego do popełnionych przez bandę morderstw.

W dalszym ciągu rozprawy składał zeznania ks. Oborski, po czym nastąpiła konfrontacja oskarżonego księdza Oborskiego z osk. Grabińską. Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków oskarżenia.

Sprawozdanie z zeznań ks. Oborskiego i świadków oskarżenia podamy w dniu jutrzejszym.

W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Lud Stolicy manifestował swą wdzięczność dla Armii Wyzwolicielki

WARSZAWA (PAP). — 17 stycznia br. w 6 rocznicę swego wyzwolenia Warszawa zamanifestowała głęboką wdzięczność dla niezwyciężonej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki oraz złożyła hołd jej bohaterskim żołnierzom, poległym w walkach o oswobodzenie naszej stolicy.

Lud Warszawy manifestował swą wdzięczność i miłość dla swych wyzwolicieli, pokrywając pomniki i groby żołnierzy radzieckich wieńcami i naręczami kwiatów.

Centralne uroczystości odbyły się przy pomniku Braterstwa Broni na Pradze.

Uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 stycznia br. w 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie, odbyła się uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej.

Na uroczystość przybyli m. in.: członek Rady Państwa Józef Niećko, wicepremier Hilary Chełchowski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. Korczyc i gen. Popławski, sekretarz KW PZPR tow. Wicha.

Obecny był również ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew i przedstawiciele Armii Radzieckiej — Wyzwolicielki Warszawy — z attache wojskowym ZSRR — gen. mjr. Kazakiem na czele.

Posiedzenie zagaił przewodniczący SRN — Jerzy Albrecht, który powiedział m. in.:

„W dniu dzisiejszym najbardziej serdeczne uczucia wdzięczności ludu warszawskiego biegną do kraju socjalizmu — do wielkiej ojczyzny narodów — ZSRR, które podały braterską dłoń naszej ojczyźnie i umęczonej przez faszyzm Warszawie.

W tym dniu nasze myśli i serdeczne uczucia wdzięczności i miłości biegną do tego, którego genialna myśl i wola legły u podstaw zwycięstw ZSRR nad hitlerowskim faszyzmem, którego geniusz przewodzi dziś sprawie walki o trwały pokój na świecie, o lepszą i szczęśliwą przyszłość ludzkości — do Wielkiego STALINA".

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Planu 1950 r.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

równo uspołecznionej, jak i prywatnej) wzrosły w porównaniu z r. 1949 ogółem o około 40 proc. Dostawy te wzrosły w zakresie mąki pszennej i żytniej o 12 proc., mięsa o 79 proc., mleka o 30 proc., masła o 12 proc., jaj o 58 proc., cukru o 6 proc., mydła o 24 proc., tkanin bawełnianych (łącznie z konfekcją) o 3 proc., tkanin wełnianych (łącznie z konfekcją) o ponad 10 proc., tkanin jedwabnych (łącznie z konfekcją) o 47 proc., obuwia skórzanego o 63 proc., żarówek o 40 proc., radioodbiorników o 77 proc. w porównaniu z r. 1949.

Skup trzody chlewnej, dokonany przez aparat uspołeczniony, wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 96 proc., bydła rogatego o 50 proc., mleka o 34 proc., jaj o 76 proc. W wyniku wzrostu skupu nastąpił dalszy wzrost udziału aparatu uspołecznionego w skupie nadwyżki towarowej. Udział ten wzrósł w zakresie skupu jaj do 74 proc., warzyw do 36 proc.

Plan sieci uspołecznionego aparatu detalicznego wykonany został w 120 proc. Liczba placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalu wzrosła o 36 proc. w porównaniu z r. 1949.

Ogółem w r. 1950 uruchomiono ok. 15 tys. nowych uspołecznionych punktów sprzedaży detalicznej. W r. 1950 nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 179 proc. w porównaniu z r. 1949.

W wyniku wzrostu masy towarowej oraz rozwoju sieci placówek handlowych, nastąpiła poprawa zaopatrzenia ludności.

VI. Wzrost zatrudnienia, wydajności pracy i płacy

W r. 1950 nastąpił dalszy, szybki wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników zatrudnionych ogółem w administracji państwowej i w całości socjalistycznego sektora gospodarki, osiągnęła 4,7 mil. osób, tj. wzrosła o 17 proc. w porównaniu z r. 1949. Zatrudnienie ogółem w przemyśle państwowym osiągnęło około 1,8 mil. osób, tj. wzrosło o 16 proc. w porównaniu z r. 1949.

Przeciętny stan zatrudnienia w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 o ok. 50 proc. i wynosił ok. 430 tys. osób.

Wzrostowi zatrudnienia towarzyszył równoczesny poważny wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy, mierzona wartością produkcji na robotnika produkcyjnego w roku, wzrosła ogółem w przemyśle państwowym o 9 proc. w porównaniu z r. 1949, w tym: w przemyśle hutniczym o 9 proc., w przemyśle budowy maszyn o 10 proc., w przemyśle chemicznym o 21 proc., w przemyśle wełnianym o 13 proc.

Szereg gałęzi przemysłu jednak, a w tym przemysł węglowy, nie osiągnęło założonego w planie wzrostu wydajności pracy.

W uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych przerób roczny na jednego pracownika wzrósł ogółem o 19 proc. w porównaniu z r. 1949.

W kolejach normalnotorowych (PKP) wydajność pracy na pracownika eksploatacyjnego zwiększyła się o ponad 8 proc. w porównaniu z r. 1949.

Przeciętna płaca realna pracowników najemnych podniosła się w r. 1950 o około 6 proc., przy równoczesnym poważnym wzroście nakładów państwa na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

VII. Rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia i pomocy społecznej

W r. 1950 nastąpił dalszy rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych. Liczba uczniów **w szkołach podstawowych 7-klasowych** osiągnęła ok. 2,6 mil. osób, tj. wzrosła o 10 proc. w porównaniu z r. 1949. Nauczaniem w szkołach 7-klasowych objęto 78,9 proc. ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 268,8 tys., tj. wzrosła o 25 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba absolwentów **szkół ogólnokształcących** stopnia licealnego wyniosła 23,8 tys. osób, tj. wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 38 proc.

Liczba absolwentów **szkół zawodowych** I-go i II-go stopnia osiągnęła 104,6 tys. osób przy wzroście o 20 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba **studentów** łącznie ze studiującymi drogą korespondencyjną osiągnęła około 120 tys. osób, tj. **przekroczyła ponad dwukrotnie poziom przedwojenny, w tym liczba studentów w grupie technicznej osiągnęła ok. 45 tys. osób.**

W r. 1950 osiągnięto pomyślne wyniki w dziedzinie **likwidacji analfabetyzmu.** Ogółem akcją likwidacji analfabetyzmu objęto 620 tys. osób, co w porównaniu z r. 1949 stanowi wzrost o 26 proc.

W wyniku znacznego zwiększenia sieci placówek **ochrony zdrowia i rozwoju lecznictwa pracowniczego** nastąpiła poprawa stanu zdrowotności. Wybudowano nowe i rozszerzono stare szpitale, dzięki czemu **powiększyła się liczba łóżek o 4.000.** Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych zwiększyła się o 3,8 tys., tj. o 28 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba lekarzy osiągnęła około 9,7 tys. osób, tj. zwiększyła się o 10 proc. w porównaniu z r. 1949.

W zakresie **opieki nad matką i dzieckiem** liczba żłobków ogółem wzrosła o 18 proc. w porównaniu z r. 1949, a liczba dzieci korzystających z tych żłobków wzrosła o 28 proc. w porównaniu z r. 1949, przy czym przyrost miejsc w żłobkach przy zakładach pracy wyniósł 44 proc. **Liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 70 proc.**

Rok 1950 stanowił również okres poważnych osiągnięć w dziedzinie **upowszechnienia kultury,** a w szczególności na wsi. Następił dalszy rozwój sieci bibliotek powszechnych. **Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 34 proc. w porównaniu z r. 1949, w tym na wsi o 37 proc.**

Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 116 mil. egz., tj. wzrósł o 59 proc. w porównaniu z r. 1949. Globalny nakład dzienny dzienników osiągnął 4,5 mil. egzemplarzy, tj. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z r. 1949.

Liczba czynnych **kin miejskich** wg. stanu na koniec roku osiągnęła 658. Filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 20 proc. więcej szkół, niż w r. 1949, w tym na wsi o 22 proc. Liczba stałych kin wiejskich na koniec roku osiągnęła stan 603.

VIII. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Rok 1950 przyniósł również poprawę warunków komunalnych w miastach i osiedlach robotniczych. Przeprowadzono pracę nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o ok. 5 proc. w porównaniu z r. 1949. Ogólna długość linii trolleybusowych i tramwajowych w miastach zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 10 proc. Wykonano pierwszy etap gazyfikacji kraju, realizując przed terminem budowę gazociągu z Podkarpacia do Warszawy.

Plan oddania do użytku izb mieszkalnych w ramach gospodarki socjalistycznej został poważnie przekroczony. Oddano do użytku 81,6 tys. izb, zamiast planowanych 63,5 tys.

Ogólna liczba izb mieszkalnych w miastach zwiększyła się o ok. 2 proc. w porównaniu z r. 1949, podczas gdy plan przewidywał wzrost o 1,5 proc.

Przeprowadzono poważne prace przy budowie osiedli robotniczych w Warszawie, w Łodzi, w woj. katowickim oraz w Nowej Hucie.

IX. Dochód narodowy

W wyniku zwiększenia zatrudnienia i wzrostu wydajności pracy we wszystkich działach produkcji materialnej oraz dzięki oszczędności w zużyciu środków produkcji, dochód narodowy według szacunkowych obliczeń wzrósł o ok. 21 proc. w porównaniu z r. 1949. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego podniósł się równocześnie z ok. 64 proc. w r. 1949 do ponad 70 proc. w r. 1950.

Truciciele dusz i organizatorzy zbrodni

Wstrząsające są zeznania oskarżonych na procesie krakowskim. Wykazują one przerażające bagno moralne, dno upadku do jakiego stoczyli się oskarżeni w swej nienawiści do państwa ludowego. Odsłaniają one ohydną działalność dziekana i wikarego parafii Wolbrom. Patronowali organizacji podziemnej i pchali jej członków do morderstw i grabieży, do tak potwornej zbrodni, jak skłonienie matki do wyrażenia zgody na zgładzenie jej dziecka.

* * *

W drugim dniu procesu składał zeznania ksiądz Gadomski. Przez salę przechodzi pomruk oburzenia, gdy ks. Gadomski usiłuje zaprzeczyć, że dał mordercy broń dla zabicia Waldka. Twierdzi on, że nie mógł rzekomo odmówić prośbie Łupki o broń i jakoby nie wiedział, że ma on zabić człowieka.

I oto skonfrontowany z nim na sali sądowej Łupka wstaje z ławy oskarżonych i stwierdza: **„Ksiądz wiedział po co daje broń, ksiądz wiedział do czego ta broń ma służyć".**

Pistolet, który wręczył Łupce, ks. Gadomski nazywa **„cackiem".** To „cacko" chował on za ołtarzem w kościele. Kiedy prokurator podniósł ze stołu pistolet i zapytał księdza, czy poznaje swoje „cacko" i, że tam na ławie oskarżonych siedzi matka, której dziecko zabito tym „cackiem" — ksiądz Gadomski opuścił głowę. Ciężkie milczenie zapadło na sali.

Ten nauczyciel religii w szkole, otrzymawszy z powrotem swoje „cacko" po dokonaniu zbrodni, schował je. Było mu jeszcze potrzebne. Po co? Ks. Gadomski czekał na wojnę.

* * *

Silne napięcie na sali wywołały zeznania ks. Oborskiego, głównego moralnego sprawcy zabójstwa 14-letniego Waldka. Ten „wytrawny" pedagog, który wykładał w seminarium duchownym w Kielcach i miał zostać profesorem teologii na Uniwersytecie Warszawskim, z całą wprawą kazuisty i jezuity starał się zmyć swoją odpowiedzialność za mord dokonany na dziecku.

Z największym cynizmem i obłudą zbrodniarza o kamiennym sercu, który po popełnieniu zbrodni usiłuje się z niej wykręcić, oświadcza ks. Oborski pod adresem matki zamordowanego Waldka: matka nigdy dziecka nie zabije, a jeżeli zabiła, to tylko ona jest odpowiedzialna.

I wtedy rozegrała się scena, która wywarła wstrząsające wrażenie na zebranych, scena, która **przygwoździła ks. Oborskiego.**

Przed stołem sędziowskim staje obok księdza matka Waldka. Odwracają się do siebie twarzami. Grabińska patrzy prosto w oczy księdzu Oborskiemu, podnosi dwa palce i łamiącym się ze wzruszenia głosem mówi: „Przysięgam przed Bogiem, którego najgłębiej kocham i przed wysokim trybunałem, że ksiądz Oborski namówił mnie do straszliwej zbrodni zabicia własnego syna. **Ks. Oborski ohydnie kłamie, zrzucając z siebie winę. Chciałam księdza początkowo ocalić, ale teraz widzę dobitnie, że ks. Oborski jest judaszem, podłym judaszem w sutannie, że na jego rękach jest krew mego dziecka".**

Ks. Oborski nie wytrzymał tej prawdy, która padła z ust matki Waldka, nie wytrzymał jej kłującego wzroku. Opuścił oczy: stał jak skamieniały.

* * *

Ks. Oborski doskonale wiedział o istnieniu organizacji podziemnej na terenie Wolbromia. Znał on również treść porozumienia podpisanego między rządem a episkopatem.

„Znam punkt umowy, powiedział na rozprawie ks. Oborski, który mówi o obowiązku niesienia przez kościół pomocy państwu w zwalczaniu podziemia. Wiem, że zgodnie z umową, kościół powinien potępiać wrogą działalność podziemia i biorących w nim udział duchownych".

Ale ks. Oborski, jak wykazała cała rozprawa, ani przez chwilę nie myślał o wprowadzeniu w życie tych postanowień. Kiedy prokurator zapytał go, dlaczego nie zawiadomił rządu o istnieniu podziemnej organizacji, ksiądz ze spokojem i obojętnością odpowiedział: „W porozumieniu między rządem a episkopatem wszystko to było powiedziane ogólnie. Ja czekałem, że ordynariusze wydadzą szczegółowe rozporządzenia w sprawie walki z podziemiem".

Ale nie tylko ks. Oborski uważał porozumienie między rządem a kościołem za sprawę pozbawioną znaczenia.

Ks. dziekan Oborski — jak się okazuje, dał swemu wikariuszowi ks. Gadomskiemu urlop, aby ten mógł wyjechać do ks. kanonika Jaroszewicza, zastępcy biskupa Kaczmarka, i poradzić się go co zrobić, jak się ukryć przed grożącym aresztowaniem za antyludową **działalność.**

A jak się zachował ks. kanonik Jaroszewicz? Czy znając treść porozumienia między państwem a kościołem potępił księdza Gadomskiego, czy zawiadomił władze o istnieniu organizacji podziemnej? Nie!

Sąd zdemaskował nieludzką działalność ks. Oborskiego i ks. Gadomskiego; z największym oburzeniem słuchali licznie zebrani na sali sądowej robotnicy i młodzież zeznań o zbrodniczej działalności morderców. **Społeczeństwo polskie i cały postępowy kler, który ofiarnie i lojalnie współdziała z rządem w budowie lepszego jutra dla narodu polskiego — zdecydowanie potępia obu księży, odwraca się od nich z odrazą i wstrętem.**

I jedno pytanie ciśnie się na usta wszystkich, którzy śledzą proces krakowski, co na to episkopat, co na to wyższa hierarchia kościoła katolickiego w Polsce?

Przyswoić Partii, upowszechnić i wprowadzić w życie doniosłe uchwały Biura Politycznego KC w sprawie spółdzielni produkcyjnych

Z referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KW, tow. Leona Stasiaka na Plenum KW PZPR w Łodzi

Biuro Polityczne naszej Partii opracowało Uchwałę, która dokonując wnikliwej analizy osiągnięć i braków, pomaga całej naszej Partii w walce z wypaczeniami i błędami i — przy wkładzie wysiłku partyjnej organizacji — stwarza poważne możliwości, dalszych osiągnięć na drodze socjalistycznego przekształcenia wsi.

Jeśli chodzi o odcinek spółdzielczości produkcyjnej, wszystkie ciemne i wsteczne siły w kraju podniosły piekielny wrzask, gdy Partia nasza postawiła przed masami mało i średniorolnych chłopów sprawę przejścia do wyższej, nowocześniejszej, sprawiedliwszej formy gospodarki zespołowej.

Pewni siebie krzyczeli: — „To im się nie uda" — „chłop się na to nie zgodzi". Wygrażali, myśląc, że uda im się przeciwko nam zmobilizować chłopów mało i średniorolnych.

Panicznie lękali się również spółdzielń produkcyjnych nieściele pracowości - nacjonalistycznego odchylenia, oderwani od mas pracujących — „fałszywi prorocy".

Lecz rozwój życia, potęga naszej Partii jeszcze raz, zresztą — nie ostatni, zadały cios wszystkim ciemnym i wstecznym siłom.

W kraju powstało przeszło 2.200 spółdzielni i ilość ich ciągle rośnie. W naszym województwie powstało już 112 spółdzielni, i ilość ich również ciągle rośnie.

Pewna ilość naszych spółdzielni ma już poważne osiągnięcia gospodarcze. Zbiory z 1 ha w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu ze zbiorami z 1 ha w gospodarstwach indywidualnych w tych samych wsiach są znacznie większe. Weźmy chociażby Grochów, pow. kutnowskiego. Podczas kiedy spółdzielnia tamtejsza uzyskuje z 1 ha 22 kwintale żyta, 23 kw. pszenicy, 25 kw. jęczmienia, 250 kw. ziemniaków, itd., gospodarstwa indywidualne w Grochowie zbierają z 1 ha — 17 kw. żyta, 16 kw. pszenicy, 16 kw. jęczmienia, 180 kw. ziemniaków.

Jakie wnioski i nauki płyną dla nas z tych faktów:

1. **że Partia nasza jest silna, że program jej odpowiada interesom najszerszych mas mało i średniorolnych chłopów;**
2. **że kułak i reakcja, na skutek naszej pracy wśród mas tracą coraz bardziej grunt pod nogami, że masy mało i średniorolnych coraz bardziej ich od siebie izolują, i od nich się odcinają;**
3. **że spółdzielnie produkcyjne — to lepsza, wyższa forma gospodarowania, że w walce o spółdzielnie rośnie siła naszej Partii, rośnie świadomość klasowa mało i średniorolnych chłopów.**

Dodatkowym potwierdzeniem tego jest fakt, że w ostatnich 3 miesiącach w naszym województwie powstały nowe 22 grupy kandydackie.

W październiku gromadzie Oplesin gm. Zduńska Wola powstała spółdzielnia produkcyjna, a obecnie w tej samej gromadzie powstała grupa kandydacka licząca 7 towarzyszy.

Źródła naszych osiągnięć

Osiągnięcia nasze stały się możliwe dzięki pracy naszych organizacji podstawowych, które stanęły na czele ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Setki organizacji partyjnych, szereg organizacji gromadzkich ZSL stanowiły ogniska walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Wokół nich skupiali się pozostali chłopi, zwolennicy gospodarki zespołowej. Organizacje partyjne odpierały kłamstwa kułackie i zasilały nowo-powstałe spółdzielnie produkcyjne kadrami aktywistów.

Wielkie znaczenie dla osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej miała praca POM-ów.

POM-y wykonały w spółdzielniach produkcyjnych w przeliczeniu na orkę średnią:

w czasie wiosennej akcji siewnej — 415 ha w 6 spółdzielniach;

w czasie akcji żniwnej — 598 ha w 39 spółdzielniach;

w czasie jesiennej akcji siewnej i orki zimowej — 8.758 ha w 82 spółdzielniach.

Również z pracą naszych POM-ów w zespołach i gospodarstwach indywidualnych odegrała poważną rolę, gdyż ich działalności należy zawdzięczać np. powstanie spółdzielni w gromadzie **Bedlno czy Jordanów.**

Rozwojowi spółdzielni sprzyjał fakt, że kilkudziesięciu chłopów mieszkańców naszego województwa było w Związku Radzieckim. Chłopi ci po powrocie z zachwytem i entuzjazmem mówili o życiu i pracy kołchoźników radzieckich.

Walka o socjalistyczną przebudowę wsi nie była jednak tylko drogą samych osiągnięć i sukcesów; zdarzały się również bardzo poważne **błędy i niedociągnięcia, hamujące rozwój ruchu spółdzielczości.** O błędach tych musimy szeroko dyskutować, by ich nie powtarzać, by uniknąć w przyszłości przeszkody i hamulce, mogące zaważyć na dalszej pracy spółdzielni w tej dziedzinie.

Najpoważniejszym brakiem w pracy partyjnych organizacji było oderwanie walki o spółdzielczość produkcyjną od codziennych, aktualnych zagadnień gospodarczych wsi. Nie zmobilizowaliśmy w sposób dostateczny chłopów mało i średniorolnych wokół takich spraw jak pomoc sąsiedzka, skup zboża, kontraktacja, podatek gruntowy, praca komitetów członkowskich przy SOM-ach i przy sprzedaży towarów przez spółdzielnie gminne.

Jeżeli nauczymy się w sposób właściwy łączyć sprawy codzienne wsi, ze sprawą spółdzielni produkcyjnych, ilość ich szybko wzrośnie i już istniejące — będą się rozwijać.

Zadanie to spoczywa także na pracownikach statowych instytucji i organizacji działających na wsi, jak np. na wsi: ZMP, LK, ZSCh, ZSL, PZGS i GS, PRN i GRN.

Tych kilkanaście tysięcy ludzi, w codziennej swej pracy agitując za spółdzielczością i okazując jej praktyczną pomoc może oddać tej sprawie ogromne korzyści.

Poważnym brakiem w budowie spółdzielni produkcyjnych było niedostateczne oparcie się na biedocie. Wiąże się to z niedostatecznym wcieleniem w życie leninowskiej zasady: **Oprzyj się na biedocie, zawieraj sojusz ze średniakiem, ale nieustannie walcz z kułakiem.**

Nieprzestrzeganie tej zasady jest szczególnie szkodliwe na ziemiach starych, a więc i w naszym województwie, gdzie zróżnicowanie wsi jest duże i gdzie wpływy kułaka są zakorzenione.

Organizując spółdzielnie produkcyjne powinniśmy specjalną uwagę zwrócić **na pracę masowo-polityczną wśród biedoty, wyjaśniając jej sprawę spółdzielczości produkcyjnej, a tego zazwyczaj nie robimy.**

Brak pracy z biedotą doprowadził do tego, że w spółdzielniach naszych przeważa element średniacki.

W oparciu o małorolnego chłopa — w sojuszu ze średniakiem

W niektórych spółdzielniach istnieje niezdrowa tendencja odgradzania się od biedaków.

W gromadzie np. Kuczyzna znajduje się 20 spółdzielni 14 chłopów, posiadających do 5 ha ziemi i gdy Wydział Rolny wskazywał tow. Pacholczykowi, członkowi zarządu spółdzielni, na potrzebę pozyskania do spółdzielni małorolnych — tow. Pacholczyk określił ich wszystkich jako wrogów.

A przecież naszej Partii obcy jest taki stosunek do biedaka — przecież biedacy zawsze nam byli i są najbliżsi. Skąd więc biorą się takie fakty, jak np. w pow. łódzkim, że w spółdzielni Brużyca nie ma biedniaków, a w gromadzie jest ich 13, że w spółdzielni nie ma nawet gospodarstw od 2 do 5 ha, a w gromadzie jest ich 23.

Spółdzielnia Sąsieczno — nie umiała również początkowo, a raczej nie chciała pozyskać dla nowej wsi żadnego z 10 gospodarzy do 2 ha, którzy są w gromadzie.

Tak samo spółdzielnia **Tymienka**, pow. Brzeziny — jest zupełnie bez biedniaków, w gromadzie zaś jest 17 gospodarstw do 2 ha, a do 22 gospodarstwa do 2 ha.

Organizacje partyjne w niedostateczny sposób przeciwdziałały tym tendencjom, nie wyjaśniały, że są one wyrazem wpływów kułackich. Niedostateczna praca z biedotą oraz przewaga elementu średniackiego w spółdzielniach ułatwia kułakom wniknięcia na stronę, że spółdzielnie takie nie są bojowe, nie są antykułackie. Nie gacz wrogi nie napotyka tam na właściwy i należyty odpór, a przecież to bruździ i szkodzi spółdzielni.

Kułak jest i będzie wrogiem spółdzielni

Brak politycznej roboty wśród biedniaków, niedostateczne wciąganie ich do spółdzielni, doprowadziły w wielu wypadkach do wypaczeń, do pobłażania, do tolerowania w spółdzielniach kułaków.

Np. w spółdzielni **Elodia**, pow. Łask, jest dwóch braci kułaków, mających łącznie ponad 15 ha ziemi. Są to zarazem „pracownicy" PZGS i GS. W spółdzielni, oczywiście, nie przyznają się, że są to nielegalny handel bydłem.

Przewodniczącym spółdzielni **Franopol**, pow. Rawa Mazowiecka został kułak spekulant, **Libera**, który niszczył mienie spółdzielcze, kradł i rujnował spółdzielnię, usiłując rozbić spółdzielnię. Po zdemaskowaniu go przez organizację partyjną i wyrzuceniu ze spółdzielni — wszyscy we Franopolu lżej odetchnęli, praca poszła sprawniej i lepiej.

Nie wolno nigdy zapominać, że **KUŁAK JEST I BĘDZIE WROGIEM SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, gdyż tak mu dyktuje jego interes klasowy.** Nie można wierzyć kułakom, choćby nałożyli na siebie niewiadomo jaką maskę. Mówimy o tym, by w przyszłości uniknąć potknięć, by frazesy i dwulicowość wroga klasowego nie wprowadzały nas w błąd.

Kułak, jeżeli wejdzie do spółdzielni, będzie ją od wewnątrz rozsadzał, rozpadnięcie się bowiem spółdzielni służy jego interesom, jest wodą na jego młyn.

Tak samo nie należy przyjmować do spółdzielni elementów spekulanckich, jednostek wrogich i zdemoralizowanych, jak np. byłych rządców obszarniczych, restauratorów itp., czego, niestety, nie dopilnowali np. towarzysze ze spółdzielni **Andrzejów, powiatu łódzkiego.**

Istnieje jeszcze jeden bardzo poważny błąd, który wyrządza naszej sprawie ogromne szkody. Chodzi o ujawniające się tu czy ówdzie **tendencje do zastępowania pracy masowo-politycznej, partyjnej, agitacyjnej roboty, mechanicznym, administracyjnym naciskiem.**

Najczęściej nacisk stosowany jest wobec średniaka.

STOSOWANIE GO JEST ŁAMANIEM LENINOWSKIEJ ZASADY DOBROWOLNOŚCI, JEST SPRZECZNE Z LINIĄ PARTII, JEST ROBOTĄ Z GRUNTU BŁĘDNĄ I SZKODLIWĄ.

Stosowanie nacisku, to wyraz niewiary w słuszność naszej linii, w nasze rewolucyjne możliwości, to ucieczka przed ciężką, ale jedynie słuszną drogą wyjaśniania i tłumaczenia, przed ciężką walką z kułacką agitacją i jej kłamstwami.

Nacisk jest często przykrywany lewackimi frazesami. I jaki by tu nie był wykrętny frazes, nacisk zawsze pozostaje szkodliwym, a spółdzielnia wyrosła z takiego nacisku jest słabą, rachityczną — papierową, bo ludzie nie wypełniają obowiązków statutowych i niechętnie do zespołowej pracy wychodzą.

Nie będę przytaczał faktów nacisku. Mówiliśmy już o tym niejednokrotnie, a w sprawie pracy Komitetu Powiatowego w Radomsku podjęliśmy nawet odpowiednią uchwałę, wykazując, że zdrowe są te **spółdzielnie, u których podstaw legła robota masowo-polityczna, do której chłop przystąpił z przekonania i dobrowolnie.**

Na wsi działa bardzo wielu instruktorów, nie tylko partyjnych, ale także i ZSL-owskich, ZMP-owskich, ZSCh, LK. Powiedzmy sobie prawdę: przecież my tych ludzi nie uczymy mówić do chłopa, nie szkolimy ich ideologicznie. O wiele wydajniejszą byłaby ich praca, gdyby ci wszyscy pracownicy społeczni, wliczając w to ekipy ruchu łączności, byli przez nasze KW i KP szkoleni i instruowani.

Ostatnio, na naradzie I sekretarzy KP, dostrzegliśmy groźbę nowej formy wypaczenia, **podyktowanego obawą przed podjęciem walki politycznej z wrogiem na wsi.** Były próby „oszukiwania", jak to sobie niektórzy towarzysze wyobrażali — kułaka, a które w istocie wiodłyby do wprowadzania w błąd samych siebie, Partii oraz mało i średniorolnych. Towarzysze owi mianowicie zaproponowali zastosowanie następującej taktyki **„powiemy głośno, że chcemy zorganizować spółdzielnię w gromadzie Sośnica — wtedy tam kułak rzuci się ze swoją agitacją, a my pocichutku zorganizujemy spółdzielnię w Kuźnicy".**

Przytaczamy ten fakt, by przestrzec towarzyszy przed **tego rodzaju szkodliwą, niesłuszną, wypływającą z tchórzostwa i niewiary taktyką. Na wsi naszej zaostrza się walka klasowa i tylko w WALCE z kułakiem, wbrew jego wrogiej robocie, łamiąc jego opór, można zorganizować spółdzielnię.**

Do błędów i wypaczeń doprowadziła **niesłuszna metoda typowania z góry gromad na spółdzielnie produkcyjne.** Typowanie gromad, bardzo często zupełnie niewłaściwych, powodowało, że zaczęto stosować nacisk administracyjny, że łamano zasadę dobrowolności. Na wytypowaną gromadę posyłano ludzi dla organizowania spółdzielni. Jeżeli trwało to długo, to towarzysze wyznaczeni do tych gromad, zaczęli się denerwować i naciskać, by pomóc sobie. Tymczasem praktyka nas uczy, że bardzo często powstawały spółdzielnie w gromadach przez nikogo nietypowanych np. Mosty (pow. Radomsko).

Cała organizacja partyjna, rady narodowe, ZSL, ZMP powinny wszędzie agitować i walczyć o spółdzielnię, **linia walki o socjalistyczną przebudowę wsi musi przebiegać przez wszystkie gromady.**

Z innych błędów — dopuściliśmy się również **wypaczeń przy wymianie gruntów:** wymiany te stosowano również na wiosnę, gdy w zasadzie trzeba dokonywać ich w okresie jesiennym.

Częstokroć, tak było np. w radomszczańskim — przerzucano bardzo wielu chłopów. Ilość przerzuconych przewyższała nieraz ilość spółdzielców, a co najgorsze, wymiany te dokonywano przeważnie kosztem ziemi mało i średniorolnych, a nie — gruntów kułackich.

Zdarzały się również wypadki, że w pogoni za ilością **zakładano spółdzielnię, złożoną w większości z pracowników różnych instytucji jak GRN, GS-ów, szkół itp.** W takich pracowniczo-urzędniczych spółdzielniach brak było chętnych do pracy i takie spółdzielnie czekały na pomoc z zewnątrz. Coś niecoś o ich trudnościach mógłby nam opowiedzieć np. Powiatowy Komitet w Łodzi, Rawie Mazowieckiej i innych.

Usunąć braki w pracy politycznej i organizacyjnej

Do braków popełnionych przy organizowaniu spółdzielni dochodzi i taki, że zamiast pracy politycznej, zamiast pokonywania trudności, **Komitety szły na łatwiznę, na demoralizujące obiecanki.** Obiecywano spółdzielni lepszą ziemię, którą to, przy regulacji, odbierano mało i średniorolnym, dziś jeszcze nie zdecydowanym na przystąpienie do spółdzielni, a oddawano je spółdzielni. Tak było np. w Mierzynie pow. Piotrków i Franopolu, pow. Rawa.

Komitety Powiatowe pomagały złym spółdzielniom, nie chcącym przystąpić do pracy, w zaciąganiu kredytów, z których to wypłacono wysokie zaliczki, nieraz przekraczające wysokość dniówki obrachunkowej, np. Andrzejów, Nowosolna, pow. Łódź, Kamion, pow. Skierniewice.

Takie metody nie mogą, rzecz jasna, stworzyć dobrej spółdzielni, chłopi w takich warunkach demoralizują się, stale oczekując skądś pomocy zamiast stanąć na nogi własnymi siłami, własną pracą. Nasze instancje i organizacje partyjne **za mało troszczą się o polityczne, organizacyjne i gospodarcze umocnienie spółdzielni.**

Brak politycznej, organizacyjnej i gospodarczej pomocy przyczynił się do tego, że wiele spółdzielni nie wypełnia obowiązków wynikających ze statutu.

Wielu członków spółdzielni nie oddało do spółdzielni koni. Ilość krów, będących w posiadaniu indywidualnym, przewyższa ich ilość w spółdzielniach.

Najgorzej jest z trzodą chlewną, która w posiadaniu indywidualnym przekracza u nas wielokrotnie ilość trzody spółdzielczej.

Ten stan rzeczy jest najpoważniejszym hamulcem w wychodzeniu do pracy zespołowej i wpływa ujemnie na wysokość urodzajów. Poważne są również niedociągnięcia **w stosowaniu dniówek obrachunkowych** — a przecież od właściwego ich obliczania zależy bardzo dużo.

Jakie są najważniejsze niedociągnięcia w stosowaniu dniówki obrachunkowej?

Po pierwsze: nie była ona stosowana we wszystkich spółdzielniach. Na 73 spółdzielnie II i III typu, dniówkę obrachunkową stosowano w roku ubiegłym tylko w 62 spółdzielniach.

Po drugie: dniówka bardzo często była stosowana w wyłącznej zależności od tego, **jaką** kto pracę wykonuje, **a nie ile** tej pracy wykonuje.

Nie przestrzegano więc norm pracy, **a przecież dniówka obrachunkowa ma mobilizować do wysiłku i dyscypliny pracy.**

Wypaczenia, jakie u nas istniały i istnieją w sprawie dniówek wynikają z niedostatecznej pomocy i instruktażu udzielanego spółdzielniom.

Zwracając uwagę na fakt, że — **spółdzielnie nasze nie rosną, że nie przybywa im nowych członków** — trzeba stwierdzić, iż **nasze organizacje partyjne nie walczą o pozyskanie nowych członków, nie popularyzują dostatecznie osiągnięć spółdzielni.**

Wymieniliśmy poprzednio osiągnięcia niektórych naszych spółdzielni, ale cóż uczyniły nasze organizacje partyjne, by te **sukcesy** upowszechnić?

Praktyka nas uczy, że najlepszym agitatorem za spółdzielnią jest **żywy przykład, są osiągnięcia gospodarcze spółdzielni.** A tymczasem w spółdzielniach: **Kuczyzna, Wilkowice, Grochów, Konary** od chwili rejestracji, od grudnia 1949 roku **nie przybył ani jeden nowy członek.** Organizacje partyjne muszą poczynić więcej starań, by do spółdzielni pozyskać kobiety i członków rodzin. W chwili obecnej w spółdzielniach naszego województwa jest tylko 19 proc. kobiet. Np. w spółdzielni **Wadlew,** na 26 członków spółdzielni są tylko 3 kobiety.

A że walka o wzrost liczebny członków spółdzielni produkcyjnych daje wyniki — niech posłużą przykłady, że do spółdzielni **Gałkówek,** od chwili zorganizowania przybyło nowych 18 członków, Adamów Stary — 14 członków, Konstantynów — 10 członków, Okup Wielki — 9 członków, a wsie **Głogowiec, Szewce Nagórne i Rogaczew są już całkowicie uspółdzielczone.**

Aby uniknąć wszystkich wymienionych wyżej niedomagań, trzeba, i to jest sprawą najważniejszą, **usprawnić pracę organizacji partyjnych w tych wsiach, gdzie powstały spółdzielnie.**

Narady powiatowe aktywu spółdzielczego, jakie odbyliśmy w listopadzie roku ubiegłego wykazały, że praca wielu podstawowych organizacji partyjnych pozostawia dużo do życzenia.

I tak na przykład organizacje partyjne zbierają się nieregularnie. **Komitet Gminny rzadko dociera do gromadzkich organizacji partyjnych.** Szczególnie jaskrawo wypadło to na naradzie w Rawie Mazowieckiej, gdzie wytknięto sekretarzowi Komitetu Gminnego, że od pół roku nie pokazał się na gromadzkiej organizacji partyjnej. Przecież taka organizacja nie może spełniać kierowniczej roli, rozpływa się ona w spółdzielni, wlecze się w ogonie wydarzeń.

Wiele organizacji partyjnych nie pracuje nad pozyskaniem członków partii, będących jeszcze poza spółdzielnią, ani tych chłopów bezpartyjnych, którzy są nam bliscy, ale się jeszcze wahają, którzy nie mogą się zdecydować, lecz czekają na naszą radę i wyjaśnienie.

Słaba praca ZMP w gromadach, gdzie są spółdzielnie, duży procent ZMP-owców, będących poza spółdzielnią, to również dowód, że gromadzkie organizacje partyjne nie spełniają swej roli kierowniczej.

Podnieść poziom agitacji

Miesiące zimowe powinniśmy wykorzystać do pracy nad **podniesieniem poziomu politycznego i organizacyjnego gromadzkich organizacji partyjnych oraz dla zorganizowania nowych grup kandydackich.** Dotyczy to szczególnie pow. Brzeziny, gdzie jest kilka gromad i spółdzielni produkcyjnych, gdzie dotychczas nie ma ani organizacji partyjnej, ani grupy kandydackiej.

Jeżeli chcemy usprawnić naszą pracę partyjną, to w pierwszym rzędzie **pamiętajmy o pracy propagandowej.**

Tymczasem grupy agitatorów nie mówią o osiągnięciach spółdzielni. **Nikt się nie troszczy o pracę świetlic,** z których tylko nieliczne wyjątkowo dobrze dotychczas pracują. Żadna ze spółdzielń nie ma gazetki ściennej, co stanowi poważny brak naszych organizacji partyjnych i spółdzielni produkcyjnych. Bronimy się przed atakiem kułaka, odpieramy jego kłamstwa, nie atakując sami, aby słuszną i dobrze prowadzoną agitacją uniemożliwiać i ograniczać możliwości oddziaływania wroga klasowego — wiejskiego bogacza.

Braki w pracy partyjnej są spowodowane między innymi funkcjonalizmem. Nasze wydziały propagandy KW i KP nie pamiętają o potrzebie agitacji za spółdzielczością produkcyjną, cały ciężar roboty pozostawiając nadal Wydziałowi Rolnemu.

Statut nowego typu spółdzielni produkcyjnej

Zarząd Główny CRS opracował według wytycznych naszej Partii statut nowego typu, który został zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC.

Podkreślając zalety i zadania nowego statutu, tow. Zambrowski pisze:

„Aby jednak umożliwić chłopom szersze i bardziej masowe organizowanie się dla zespołowej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przezwyciężenie ich wahań, aby skuteczniej wreszcie izolować kułaka — trzeba iść do tych mas z takimi formami spółdzielni, które przyciągną również wahających się i niezdecydowanych".

Statut nowego typu jest odmianą II typu i różni się od niego tym, że wchodzący do spółdzielni ma prawo do zachowania w swoim indywidualnym władaniu i użytkowaniu całego swego inwentarza żywego i martwego. Posiadacz inwentarza jest jednak zobowiązany do użyczenia go spółdzielni za opłatą, w formie dniówki inwentarzowej.

Tworząc spółdzielnie na przykład, według nowego statutu, gwarantujemy sobie jednak przejście ich członków do wyższych form uspołecznienia, gdyż po pierwsze — do spółdzielni tego typu mogą należeć bezrolni, po drugie — tworzy się fundusz inwestycyjny na budowę wspólnych obór, chlewni, co sprzyja rozwojowi wspólnej hodowli bydła i trzody chlewnej oraz po trzecie — statut wprowadza dniówkę obrachunkową.

Statut ten będzie odpowiadał szerokim rzeszom średniaków. Szczególnie poważne możliwości rozpowszechnienia tego typu statutu ma ZSL, skupiające w swoich szeregach przeważnie średniaków.

Spółdzielnie, tworzone na podstawie statutu nowego typu, winny czuwać, by nie przeniknął do nich kułak. Trzeba zaznaczyć, że statut I typu w dalszym ciągu pozostaje w mocy.

Wzmóc polityczną i organizacyjną działalność POM-ów

Podaliśmy poprzednio cyfry, wskazujące na wielką pracę tych POM-ów, które dotychczas mamy w naszym województwie.

W sytuacji, gdy jeszcze nie wszyscy członkowie spółdzielni wychodzili do pracy zespołowej, pomoc POM była szczególnie wielka. Często **pomagały one wybrnąć spółdzielniom z poważnych trudności.**

Ale rola POM nie może i nie powinna się ograniczać tylko do technicznej i gospodarczej pomocy. POM-y, to nie jakaś wypożyczalnia sprzętu, działalność ich musi być wzorowana na radzieckich MTS-ach, które **kołchozom radzieckim udzielają również wszechstronnej pomocy politycznej.**

Bardzo słabe jest polityczne i organizacyjne oddziaływanie POM-ów na spółdzielnie, gdzie jest poważna praca polityczna i organizacyjna. A przecież tam również poważne są osiągnięcia gospodarcze. Nasze Komitety Powiatowe nie doceniały dotychczas ogromnego decydującego znaczenia POM-ów, a Komitet Wojewódzki Komitetom Powiatowym na ten brak nie wskazywał. Na przykład **sprawa pracy POM-ów stała na egzekutywach KW w ciągu ostatniego pół roku tylko dwa razy.**

Nie częściej sprawy te były omawiane na egzekutywach KP.

Chcemy, aby POM-y pomagały w uświadomieniu członków spółdzielni w podniesieniu dyscypliny pracy, w werbowaniu kobiet i młodzieży na członków spółdzielni produkcyjnych, aby pomagały w normowaniu pracy, we właściwym wprowadzeniu dniówek obrachunkowych.

POM-y powinny pomagać aktywowi spółdzielczemu w załatwieniu sprawy wkładów, zgodnych ze statutem spółdzielni, w pozyskaniu dla spółdzielni nowych członków i eliminowaniu elementów kułackich.

POM-my dotychczas nie pracowały właśnie w tym kierunku: zadowalano się tylko ich poważnymi osiągnięciami gospodarczymi.

Niedostateczna była nasza troska **o właściwy skład kadry POM.**

Nie troszczono się **o kadrę traktorzystów,** jak oni żyją, czy nie śpią na podłodze, czy mają się w czym umyć. A źle żyło się traktorzystom na przykład w Rąbieniu.

Aby POM-y spełniły swą rolę, Biuro Polityczne KC poleca **powołanie Wydziałów Politycznych w POM-ach i w oddziałach wojewódzkich Centralnego Zarządu,** których zadaniem jest **praca wśród pracowników POM, praca wśród członków spółdzielni produkcyjnych, we wsiach, w których powstały komitety założycielskie spółdzielń produkcyjnych oraz w gromadach, gdzie są grupy chłopów indywidualnych, korzystających z usług POM na podstawie umowy.**

Wydziały Polityczne POM-ów będą miały szerokie zadania i uprawnienia partyjne. Będą one kierowane przez Komitety Powiatowe i będą współpracować z Kom. Gminnymi w obsługiwaniu gromadzkich organizacji partyjnych oraz kierowaniu akcją szkolenia partyjnego.

Wydziały polityczne POM-ów mają na równi z Komitetami Gminnymi odpowiadać za pracę partyjnych organizacji gromadzkich.

Wydziały Polityczne POM-ów, nowoczesny park maszynowy — to potężny oręż Partii w walce o socjalistyczną wieś.

* * *

Doniosła uchwała Biura Politycznego KC pomoże nam w wykryciu, a co najważniejsze — w usunięciu popełnionych braków i błędów, pomoże nam w samokrytycznym spojrzeniu i ocenianiu własnej pracy i podniesieniu jej na wyższy poziom.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY
0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji polskiej pt. „Miasto nieujarzmione". Godziny rozpoczęcia seansów — 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji polskiej pt. „Miasto nieujarzmione". Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19. tel. Nr 287.

Działalność grup partyjnych

w zakładach Przemysłu Chemicznego

Podstawowa Organizacja Partyjna Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, realizując uchwałę Biura Organizacyjnego KC naszej partii, utworzyła w końcu 1949 r. trzy grupy partyjne. Zadaniem ich było mobilizowanie robotników do wykonywania zadań produkcyjnych, czuwanie nad rozwojem współzawodnictwa pracy, otoczenie opieką odcinka bezpieczeństwa i higieny pracy, polityczne oddziaływanie na robotników bezpartyjnych. Te zadania grupy partyjne starały się realizować. Potrafiły one zmobilizować załogę do wykonywania planów miesięcznych i rocznych. Plan roczny na rok 1950 wykonano przed terminem.

Do najlepiej pracujących grup partyjnych, należy zaliczyć grupę na czele, której stał tow. **Franciszek Wadowski.** Grupa ta liczyła ponad 30 towarzyszy. Odbywała systematycznie zebrania, na których omawiano realizację planów produkcyjnych, zagadnienie dyscypliny pracy sprawy postojów i awarii. Oddziaływując na bezpartyjnych towarzyszy pracy, członkowie grupy dążyli do tego aby plany produkcyjne na oddziale były systematycznie wykonywane, a nawet przekraczane.

Na czele drugiej grupy partyjnej działającej w oddziale technicznym także dobrze wywiązującej się ze swych zadań, stał tow. **Kalka**. I tu zwrócono uwagę na sprawną pracę oddziału. Członkowie grupy oddziału technicznego przyczynili się w dużej mierze do zlikwidowania szeregu trudności, które występowały w pracy oddziału. Poważnym brakiem w pracy było m in. niedostarczenie na czas surowca oraz częste zmiany asortymentu. Te trudności przełamano i oddział techniczny zaczął systematycznie wykonywać plany miesięczne.

Dobra praca członków grupy partyjnej nie pozostała bez wpływu na bezpartyjnych robotników. Obserwując walkę, którą o wykonanie planów miesięcznych toczą członkowie grupy, wszyscy pracownicy oddziału dokładali starań, aby bazy produkcyjne wykonywać w 100 proc.

Trzecia z działających w zakładach — grupa administracyjna, na czele której stał tow. **Henryk Rotek**, również działała w tym kierunku, aby zlikwidować szereg niedociągnięć.

Grupy partyjne zajmowały się także pracą ekip łączności miasta z wsią i zagadnieniem awansowania robotników na odpowiedzialne funkcje.

W pracy grup partyjnych w Zakładach Przemysłu Chemicznego były i zaniedbania. Za mało zajmowano się sprawami szkolenia ideologicznego, nie kontrolowano frekwencji na kursach.

Do poważnych braków zaliczyć również należy słabe powiązanie grup partyjnych z całością pracy zakładu. Wynikło to ze złej organizacji. W trzech grupach partyjnych działających w trzech salach produkcyjnych zgrupowano 100 towarzyszy, a oddziałów produkcyjnych w fabryce chemicznej jest kilkanaście. W tych warunkach było niemożliwością, by grupy partyjne mogły utrzymać należyty kontakt ze wszystkimi oddziałami.

M. Bańbura.

W 6 rocznicę wyzwolenia Pabianic

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym w związku z 6 rocznicą wyzwolenia Pabianic odbędzie się szereg uroczystości w fabrykach, szkołach i instytucjach.

Dzisiaj o godzinie 15 odbędzie się zbiórka członków wszystkich organizacji masowych i społecznych oraz młodzieży szkolnej na placu Obrońców Stalingradu. Po wysłuchaniu przemówienia przedstawiciela Wojska Polskiego, zebrani w pochodzie przejdą ulicami miasta na cmentarz poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz pod Pomnik Wdzięczności, gdzie delegacje złożą wieńce i wiązanki kwiatów.

Jutro, tj. 19 stycznia br. w 6 rocznicę wyzwolenia Pabianic przez bohaterską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, odbędzie się o godz. 18 w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej 4 uroczyste posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Na posiedzenie to przybędą liczne robotnicy i robotnice z zakładów pracy naszego miasta. Tego samego dnia odbędzie się odczyt w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4.

20 i 21 stycznia odbędzie się szereg zabaw we wszystkich zakładach pracy i szkołach. Będą one urozmaicone występami zespołów świetlicowych. W szkołach odbędą się pogadanki i odczyty na temat szóstej rocznicy wyzwolenia Pabianic.

W szóstą rocznicę wyzwolenia Pabianic, miasto nasze przybierze wygląd odświętny. Fabryki, gmachy państwowe i domy mieszkalne zostaną udekorowane flagami państwowymi i transparentami.

Z błędów wyciągnięto wnioski

W początkach 1950 roku powstała w Zduńskiej Woli spółdzielnia pracy kobiet „Lipcowy Zryw". Organizatorzy spółdzielni tworząc tę placówkę mieli na względzie produktywizację kobiet nie posiadających dotychczas żadnego zawodu. Dziś załoga spółdzielni liczy 232 pracownice i może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Długofalowe współzawodnictwo rozwija się pomyślnie i objęło już 50 procent załogi. Zarobki pracownic dzięki poprawie jakości produkcji zwiększają się. Takie są sukcesy, ale są i braki w pracy spółdzielni. Wydajność pracy jest niska, plan na rok 1950 wykonano zaledwie w 68,7 proc. Mimo że na zagadnienie oszczędności zwrócono dużą uwagę, to jednak były wypadki produkowania dużych ilości braków. Zagadnienie dyscypliny pracy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, nie wykorzystano całkowicie funduszów inwestycyjnych, nie zorganizowano indywidualnego współzawodnictwa pracy.

Przed zduńsko-wolską spółdzielnią pracy, tak jak przed spółdzielczością pracy w ogóle, stoją w Planie 6-letnim poważne zadania. „Lipcowy Zryw" ma produkować miarową bieliznę i odzież. Spółdzielnia w bieżącym roku założyć ma w Zduńskiej Woli przyfabryczne i rejonowe punkty usługowe, a więc musi produkować coraz więcej, coraz lepiej i coraz taniej.

Dlatego też przyczynami słabej pracy spółdzielni kobiet zainteresowała się egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Zduńskiej Woli Na posiedzenie zaproszone zostały tow. Szczypińska, kierownik „Lipcowego Zrywu", oraz tow. Marchwińska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy spółdzielni. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele okręgowych władz spółdzielczości pracy.

Na tow. Szczypińskiej, jako kierowniku, ciążą obowiązki instruowania, kierowania i kontrolowania personelu administracyjnego, technicznego i produkcyjnego. W praktyce bywało jednak inaczej. Tow. Szczypińska jeździła po surowiec, maszyny itp., nie mając czasu na wykonywanie swych normalnych zajęć. Dlatego słabo wyglądała dyscyplina pracy (wybiegano na ulicę, „do sklepu"), dlatego podpisywane przez nią w pośpiechu wykazy były błędne. Z tej też przyczyny 5.400 koszul źle uszyto. Jako kierownik zakładu produkcyjnego tow. Szczypińska zobowiązana była omawiać z całą załogą zagadnienia produkcyjne, składać przed organizacją partyjną sprawozdania. Czyniła to rzadko.

Wiedząc o tym, że załoga nie posiada świetlicy, a obok zakładu znajduje się odpowiedni na ten cel budynek, należało zaplanować jego remont na rok 1951. Tow. Szczypińska zaplanowała rozbudowę parku maszyn, a o świetlicy zapomniała.

Drugą z przyczyn słabej pracy spółdzielni była niedostateczna praca miejscowej organizacji partyjnej. Dość wspomnieć, że na przestrzeni 3 miesięcy egzekutywa zebrała się dwa razy, z tym, że raz tylko omawiała zagadnienia produkcyjne. Zebrania partyjne odbywały się bez ustalonego porządku dziennego.

Organizacja partyjna nie kontrolowała kierownika zakładu i nie żądała od niego sprawozdań. Nie czyniła tego również wobec rady zakładowej, kierownika technicznego, personalnego itp. Nie śledziła przebiegu realizacji powziętych postanowień i uchwał.

Niedostateczną była także praca uświadamiająca wśród bezpartyjnych szwaczek i pomoc udzielana robotnicom mniej zaawansowanym.

Rzeczowa, dogłębna analiza wydała owoce. Towarzyszki z „Lipcowego Zrywu" zrozumiały, w czym tkwiły błędy ich pracy i postanowiły wyciągnąć z nich wnioski.

W spółdzielni „Lipcowy Zryw" nastąpi ścisła koordynacja prac organizacji partyjnej, związkowej, rady kobiecej i kierownictwa. Rozwinie się współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe, powstanie klub racjonalizatorów. Nastąpi zaostrzenie czujności na odcinku produkcji. Złożone będą dodatkowe plany inwestycyjne na rok 1951. Organizacja partyjna troskliwą opieką otoczy młodzieżowe taśmy ZMP-owskie. Grupy partyjne i agitatorzy otrzymają konkretne zadania. Rozszerzy się akcję uświadamiającą i szkoleniową.

Jel.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	219-55
Dział partyjny	218-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 96, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6823.

D-2-12231

Ze sportu

„Ogniwo" - zwycięża „Stal"

W ubiegłą sobotę w świetlicy Zakładów L-15 odbyły się zawody tenisa stołowego między pabianickimi drużynami ZKS „Ogniwo" i ZKS „Stal". Po wyrównanej walce zakończyły się one zwycięstwem „Ogniwa" w stosunku 5:4. W drużynie „Stali" najlepiej zagrał Dziubczyk, który był najlepszym zawodnikiem meczu. W drużynie „Ogniwa" najlepszym zawodnikiem okazał się Rządziński. Odniósł on dwa zwycięstwa i nawiązał wyrównaną walkę z Dziubczykiem. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Ogniwa"):

Ciszewski — Romanowski 2:0 (23:21) (21:11), Rządziński — Kołodziej 2:0 (21:11) (21:11), Szwajkajzer — Dziubczyk 0:2 (13:21) (14:21), Ciszewski — Kołodziej 2:0 (21:13) (21:19), Rządziński — Dziubczyk 1:2 (19:21) (21:17) (14:21), Szwajkajzer — Romanowski 0:2 (16:21) (15:21), Ciszewski — Dziubczyk 0:2 (18:21) (15:21), Rządziński — Romanowski 0:2 (21:10) (21:18), Szwajkajzer — Kołodziej 2:0 (21:17) (21:10).

Sędziował dobrze ob. Wiśniewski. (Ka)

Zwycięstwo koszykarzy

Sekcja piłki ręcznej ZKS „Ogniwo" przejawia żywą działalność. Młodzi koszykarze tej sekcji biorą udział w rozgrywkach klasy „B" Łódzkiego Okr. Zw. Siatkówki i Koszykówki. W ubiegłą niedzielę rozegrali oni mecz o mistrzostwo klasy „B" z drużyną ZKS „Naprzód" — z Rudy Pabianickiej.

Spotkanie to po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze zakończyło się zwycięstwem drużyny pabianickiej, w stosunku 29:21 (14:13).

Punkty dla „Ogniwa" zdobyli: 6, Szwajkajzer 2, Bilars 2, Baranowski 12, Kolas 6, Łyżkowski 1.

RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK 18 STYCZNIA 1951 R.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Koncert solistów. 14.15 „Chłopiec marzący o czynie bohaterskim" słuchow. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Audycja TPPR. 16.15 Przekłady Edwarda Martuszewskiego. 16.25 Koncert życzeń dla harcerzy. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudn. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Od naszych korespondentów". 16.10 „Słuchamy muzyki". 18.45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.50 Koncert z Budapesztu. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem". 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czy nie można temu zaradzić?

W dniu 15 stycznia 1951 roku został otwarty przy ulicy Armii Czerwonej 51 Urząd Pocztowo-Telegraficzny Pabianice 3. Na budynku pocztowym została założona skrzynka pocztowa na listy o kilka kroków od znajdującej się od dawna skrzynki pocztowej.

Czy nie możnaby jednej skrzynki zawiesić gdzie indziej np. przy zbiegu ulic Konopnickiej i Armii Czerwonej lub Zielonej i Armii Czerwonej?

Obrady aktywu sportowego Pabianic

Ponad 70 działaczy sportowych i czynnych sportowców wzięło udział w plenarnym posiedzeniu PKKF. Przewodniczący PKKF — Konrad wygłosił referat omawiający zadania przypadające sportowcom w roku bieżącym. W toku szerokiej dyskusji wskazano na brak kolegialnej pracy PKKF, który wskutek tego nie spełniał roli aparatu kierującego rozwojem kultury fizycznej w Pabianicach. W dużej mierze PKKF ponosi winę za nieprzygotowanie kadr instruktorskich i ich nieracjonalne wykorzystanie. Brak kontroli pracy klubów i kół sportowych ze strony PKKF uwidocznił się w niedostatecznym udziale sportowców: w imprezach sportowych, w zdobywaniu odznak SPO, w akcji łączności miasta ze wsią i w szkoleniu ideologicznym.

Niedostateczna też była działalność zarządów klubów i kół sportowych w kierunku popularyzowania odznaki SPO — odznaki, której posiadanie winno być ambicją każdego sportowca Zarządy klubów działały często w oderwaniu od PKKF, co niejednokrotnie utrudniało pracę i wprowadzało chaos. Nie utrzymywały kontaktu z ZMP, nie pracowały w oparciu o rady zakładowe.

Przedstawiciel KS „Włókniarz" podkreślił konieczność wzmożenia prac w kierunku wychowania ideologicznego, zwiększania udziału ZMP w rozwoju sportu wśród ludzi pracy. W dyskusji podkreślono konieczność wzmożenia opieki nad kołami sportowymi i SKS-ami, oraz wzmożenia akcji łączności miasta ze wsią. Poddano również krytyce przejawy biurokracji w pracy czynników społecznych w dziedzinie WF. Ujawnione niedociągnięcia postanowiono usunąć w najbliższym czasie.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Okojskiego z WKKF, zebrani przyjęli wytyczne na rok 1951 zawarte w uchwale, w której między innymi czytamy:

„Każdy zawodnik w roku 1951 — musi być posiadaczem odznaki SPO. Należy powołać do życia 12 LZS-ów, a pracę ich oprzeć na organizacji ZMP. W klubach i kołach sportowych muszą być organizowane pogadanki na temat rozwoju kultury fizycznej i sportu w ZSRR. Praca ideowo-wychowawcza musi być systematycznie prowadzona, celem wychowania dobrych sportowców, świadomych obywateli Polski Ludowej".

Ogłoszenia drobne

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

6

— Przysięgam, — wyrzekł z mocą — że wszystkie swe siły poświęcę dla dobra narodu niemieckiego, że będę przestrzegał konstytucji oraz praw republiki, wypełniać swe obowiązki z całą sumiennością i do każdego odnosić się sprawiedliwie.

Z chwilą złożenia przysięgi prezydent przyjął na siebie obowiązki głowy państwa.

Najmłodsza uczestniczka posiedzenia, Margot Feis, wstąpiła na trybunę. Wręczyła prezydentowi ogromny bukiet kwiatów i oświadczyła:

— W tej chwili miliony młodych niemieckich obywateli składają swe pozdrowienia Tobie, pierwszemu prezydentowi. Na zawsze pozostaniemy wierni Niemieckiej Republice Demokratycznej i Tobie, naszemu prezydentowi. Będziemy strzec swej republiki przed wszelkimi zamachami ze strony podżegaczy wojennych, będziemy nieustannie walczyć o zjednoczenie naszej ojczyzny.

Te słowa niemieckiego dziewczęcia, przybranego w niebieską bluzkę młodzieżowej organizacji, brzmiały jak przysięga, znamionowały one symboliczną jedność wszystkich pokoleń — płomiennej młodości i mądrego wieku dojrzałego.

W tym czasie, gdy w sali posiedzeń odbywały się wybory pierwszego prezydenta republiki, ulice okoliczne wypełniły wielotysięczne rzesze. Setki tysięcy mieszkańców Berlina, przybyszów z innych miast i osad, z niecierpliwością oczekiwały ogłoszenia decyzji swych wybrańców. A gdy lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że prezydentem republiki wybrany został najstarszy działacz niemieckiego ruchu rewolucyjnego Wilhelm Pieck, gdy on sam pojawił się przed ludem, przyjęły go pełne zapału powitania. W odsłoniętym samochodzie, otoczony przez honorową eskortę ludowej policji, prezydent przejechał wypełnionymi publicznością ulicami Berlina. Wóz posuwał się zwolna, okrzyki na cześć proletariackiej republiki i jej prezydenta płynęły poprzez berlińskie ulice i place. Samochód prezydenta, obsypany kwiatami, zatrzymał się na Unter den Linden obok uniwersytetu. Prezydent wstąpił na wzniesioną tu trybunę i zwrócił się z krótkim przemówieniem do ludności stolicy.

Gdy zmierzchło, nad demonstrującymi tłumami rozgorzały dziesiątki tysięcy pochodni, morze ogni rozlało się wokół trybuny na której stał prezydent Wilhelm Pieck, otoczony przez politycznych i państwowych działaczy demokratycznej republiki.

Tego dnia blisko milion osób wzięło udział w demonstracji. I długo jeszcze na ulicach przybranych narodowymi flagami rozbrzmiewały okrzyki ku czci republiki, prezydenta, na cześć wielkiego przyjaciela narodów, towarzysza Stalina.

Naród niemiecki ujął w swe ręce losy Niemiec.

A jeszcze po dwóch dniach całe Niemcy obiegła wieść — towarzysz Stalin nadesłał depesze powitalne na ręce prezydenta republiki Piecka i premiera Grotewohla.

Z wielkim zadowoleniem odczytywał naród niemiecki szczere słowa powitalne wodza narodów.

„Utworzenie Niemieckiej, miłującej pokój Republiki Demokratycznej — brzmiał telegram towarzysza Stalina — staje się punktem zwrotnym w historii Europy. Nie może być wątpliwości, że istnienie miłujących pokój demokratycznych Niemiec wraz z istnieniem miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i czyni niemożliwym uzależnienie krajów europejskich przez światowych imperialistów".

Mityngi, zwołane w związku z otrzymaniem telegramu towarzysza Stalina dowiodły z jaką wdzięcznością przyjął naród niemiecki te proste i ciepłe słowa przyjaźni.

Sformowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się możliwe w wyniku głębokich demokratycznych przeobrażeń, urzeczywistnionych tu w okresie minionych powojennych lat. Naród niemiecki ze wzmożoną energią przystąpił do kształtowania nowych, demokratycznych, pokojowych Niemiec, podwaliny których zostały ugruntowane po pogromie faszyzmu, kiedy w Niemczech zaczęły urzeczywistniać się idee wodza niemieckich mas pracujących, Ernesta Thälmanna, idee, za które oddał on swe życie.

(dalszy ciąg nastąpi)